Rok V. Kraków Podgórze, Sroda 19 Czerwca 1907 Nr. 164

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezya.

Administracya „NOWIN“: ulica Zacisze L. 7, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczn „Nowiny“ wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Naokoło nowej Izby posłów.

Poszczególne kluby konstytuują się.

Koło polskie odbędzie we wtorek posiedzenie, na którem dokonany zapewne zostanie wybór *trzech* wiceprezydentów. Jako kandydatów wymieniają Głąbińskiego, Dulębę i ks. Pastora.

W partyi chrześcijańsko-społecznej przewodniczącym został wybrany dr Lueger, zastępcami ks. Lichtenstein, dr Gessmann, dr Ebenhoch, dr Fuchs i dr Schraffl.

Posłowie ruscy zebrali się na naradę pod przew. posła Romańczuka. W obradach wzięło udział 25 posłów. Zastanawiano się nad kwestyą dopuszczenia do klubu 5 posłów moskalofilskich, którzy zaprzeczają istnieniu odrębnego narodu ruskiego. Większość zebranych objawiła zdanie, że moskalofile mogliby wejść w skład klubu, tylko w razie bezwzględnego uznania narodowości ruskiej. Ostatecznych uchwał nie powzięto. Jak przypuszczają, nie dojdzie do utworzenia się klubu ruskiego, lecz tylko do ukonstytuowania się Związku ruskiego.

Ukonstytuowali się także syoniści pod nazwą *klub żydowski*. Do klubu tego należą posłowie: Straucher, Gabel, Stand i Mahler. Przewodniczącym obrano posła Strauchera.

Jak siedzą posłowie.

Partya chrześcijańsko-społeczna zasiadła na skrajnej lewicy. Obok nich zajmują miejsca stronnictwa niemieckie.

Centrum zajmują socyaliści. Na tych ławach widać szczególnie wielką ilość posłów, którzy zaledwie ukończyli 30 rok życia. Polscy socyaliści siedzą obok siebie na jednej ławce. Obok nich zajęli miejsca Rusini, którzy dopełniają reszty centrum sali. Dalej zasiedli Słoweńcy i Chorwaci, a następnie Czesi rozmaitego odcienia polityoznego.

Skrajną prawicę zajęła polska partya ludowa i Koło polskie. Poseł krakowski dr Gross zasiadł na ławach ludowców obok Średniawskiego.

Posłowie demokratyczni Stwiertnia, Sikorski, Łazarski i Petelenz siedzą razem obok siebie na jednej ławie.

Wybór prezydyum Izby.

Kwestya wyboru prezydyum nie da się gładko załatwić. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne obstaje przy kandydaturze dra Weisskirchnera; ale postępowi Niemcy wolą dra Ebenhocha. Pierwszym wiceprezesem może zostać wybrany dr Kramarz albo dr Zaczek.

* *

Żydzi w parlamencie wiedeńskim znajdą się po obecnych wyborach w stosunkowo poważnej liczbie. Wybrani zostali następujący żydzi posłami: dr. Adolf Gross (Kraków), dr. Herman Diamand (Lwów), dr. Natan Loewenstein (Drohobycz). dr. Henryk Kolischer (Kołomyja), Dr. Józef Gold (Złoczów), Rudolf Gall (Tarnopol), dr. Henryk Lieberman (Przemyśl), dr. Artur Mahler (Trembowla itd.). Adolf Stand (Brody), dr. Henryk Gabel (Monasterzyska,) razem dziesięciu posłów żydów z Galcyi. W innych krajach dały wybory następujący rezultat: Na Bukowinie wybrano dr. Bena Strauchera (Czerniowce). we Wiedniu Kamila Kurandę (niem. post.) dr. Juliusza Offnera (soc. polityk). dr. Wilhelma Ellenbogena (socyalista), w Pradze dr. Leona Wintera (socyal.), w Ołomuńcu Leona Freundlicha (socyal.). Prócz tych jest również kilku posłów wychrztów: jak dr. Wiktor Adler. dr. Adolf Stransky, dr. Józef Redlich, dr. Stefan Licht, jeden socyalista, młodoczech i dwaj postępowcy.

Trzecia Duma i Polacy.

Kozioł ofiarny. — Uszczuplenie praw polskich. — Na co rząd liczy. — Pruskie wpływy w Petersburgu.

Powtórzyło się w Rosyi zwykłe zjawisko: ilekroć stanie się coś nie miłego dla rządu i partyi reakcyjnej, zawsze zwala się winę na **Polaków** lub żydów. Rząd carski okazał swe niezadowolenie reprezentacyi polskiej w Dumie i ukrócił „prawa“ (ładne prawa!) Królestwa Polskiego; do nowej, trzeciej z rzędu Dumy, Królestwo zamiast **36**, wybrać może tylko 14 posłów, a w tej liczbie dwu Moskali!

Poprzednia Duma liczyła 524 posłów, w nowej Dumie ma zasiadać tylko 442. Obniżenie liczby posłów jest jednak stosunkowo nieznaczne w samej Rosyi, a dotyka głównie *inorodców* (obcoplemieńców) w Rosyi: Polaków i mieszkańców Kaukazu.

Za motyw tej „reformy“ podawany jest argument, że decydujące stanowisko Koła Polskiego w drugiej Dumie stało się dla rządu „nieznośnem“. Rządowi nie w smak poszło akcentowanie narodowego charakteru Koła polskiego, żądanie autonomii, rozumna parlamentarna taktyka Koła, brak wszelkiej awanturniczości w jego polityce...

Rząd carski wolałby był Koło, któreby się kompromitowało na każdym kroku, ale nie chciał Koła, które swą powagą i polityczną dojrzałością zyskiwało sobie coraz większe uznanie za granicą. Przeciw temu Kołu szczuje teraz rząd opinię publiczną w Rosyi, jako że niby Polacy nie „zrośli się dostatecznie z interesami państwa“.

Nie ulega wątpliwości — i nawet dzienniki niemieckie o tem doniosły — że to rząd pruski doradził carskiej biurokracyi ograniczenie praw Polaków. Prusak stale intryguje przeciw nam w Petersburgu i stara się niedopuścić do jakiegokolwiek wzmocnienia się Królestwa. I tym razem rząd pruski dopiął swego celu — i raduje się zapewne nadzieją, że na skutek prowokacyi petersburskiej wybuchną w Królestwie nowe rozruchy i niepokoje, które do reszty wyniszczą kraj i dadzą Rosyi nową sposobność do „tłumienia buntu“ w „przywiślańskim kraju“...

W jednem się jednak rząd carski zawiedzie: w nadziei, że trzecia Duma będzie powolną rządowi. Inteligencya rosyjska jest rewolucyjnie usposobioną — i trzecia Duma będzie inteligentniejszą, ale niemniej **rewolucyjną** od drugiej.

Z Poznańskiego.

Poznań w czerwcu.

(*Ostatni akt strejku szkolnego. — Korzyści i szkody strejku. — Stanowisko rządu. — Władza duchowna. — Chrzty pruskie*).

Przez ośm miesięcy z górą walczyło społeczeństwo nasze z brutalną, bezwzględną przemocą rządu pruskiego. Z podziwienia godną wytrwałością znosiły dzieci wielkopolskie plagi, ochoczo chodziły wśród mrozów i słoty na przymusowe godziny, wykonywały późno w noc nadetatowe zadania karne; wyśmiewane, poniewierane i głodne odmawiały odpowiedzi w niemieckiej nauce religii. Rodzice płacili kary, stawali na terminach, składali godności swoje dobrowolnie lub ustępowali zmuszeni z urzędów, z dozorów szkolnych i reprezentacyi, z ławnictwa i szykanowani, więzieni, fantowani bronili z pogodą i wytrwałością i języka i wiary. A byli to rodzice biedni, robotnicy, rzemieślnicy i gospodarze wiejscy, a synowie ich i córki, to dzieci słabe, bezbronne, odrywane od pracy i pomocy w domu.

Rząd pruski ich nie zastraszył, a rodziców nie przekonał. Do zaniechania tej, w historyi świata nieznanej walki, skłoniły nakładane na ojców i matki *pieniężne kary*. Władze przyszły do przekonania, że to już ostatni sposób, ostatnia broń: *niszczyć materyalnie*, odbierać chleb rodzicom i dzieciom! Skargi, apelacye, zażalenia, jasne i przekonywujące wywody prawników polskich i niemieckich (Rintelen) były grochem o ścianę, za którą stał Studt i jego siepacze, za którą schowali się sędziowie pruscy i ustawodawcy Rzeszy. I rodzice teraz musieli ustąpić, jeżeli nie chcieli skazać się na zagładę, na śmierć głodową. Tryumfuje brutalna pięść, zwyciężyła hakata!

A druga strona medalu: Lud, najniższe warstwy, obudzone z uśpienia. Uświadomienie w szerokich masach, w najodleglejszych zakątkach urosło do niebywałych rozmiarów; z ludem złączone nierozerwalnym węzłem duchowieństwo i obywatelstwo; praca zgodna w jednym z nimi szeregu. Do niedawna wszechwładne i wszechmożne w oczach mas władze ośmieszone, znienawidzone, zdyskredytowane, zachwiana ufność w bezstronność sądów i urzędów pruskich, wykopana na wieki przepaść pomiędzy dwu narodowościami. Do ugodowej polityki droga na zawsze zamknięta.

Porównajmy i rozliczmy dokładnie zyski i straty. Gdzie wojna, tam padają ofiary. Tych nie brakło. Ale czy kosztem ich osiągnięte odrodzenie narodu nie zrównoważy, nie przechyli raczej szali na korzyść społeczeństwa wielkopolskiego?

Rząd to widzi i czuje. W sprawie ostatniego, stanowczego protestu gmin: Chojna i Golejewo, za których przykładem pójdą setki, dotychczas nie zabrał głosu. Lud, ustępując, ogłasza się moralnym zwycięzcą i broń zawiesza; czeka, co teraz rząd powie i daje mu czas do namysłu. Gdy odpocznie, walkę gotów podjąć na nowo. Rząd milczy. Nie łudzimy się, żeby się zmienił. Nie może, chociażby chciał. Wyprodukował satrapów, żądnych żołdu i dodatków kresowych, wyhodował zgraję urzędników najgorszego gatunku, szpiegów, denuncyantów, renegatów, pasożytów i teraz sam wobec nich jest bezwładnym. Oto już, nie pytając się władz wyższych, nauczyciele na własną rękę znoszą polską naukę religii, gdzie dotychczas jej udzielali; czują w drugim, pobocznym rządzie potężnego opiekuna. Aż stajnię Augjasza oczyści — bieg czasu, ewolucya lub kataklizm dziejowy. Zaczęto już brudy prać w Berlinie, może i na Poznań przyjdzie kolej.

Władza duchowna zrozumiała doniosłość całego ruchu. Z początku, po śmierci ks. Stablewskiego, próbowano wpłynąć łagodząco. Lecz gdy zażądano od duchowieństwa, aby wystąpiło przeciw strejkowi, trafiono na opór. Ci, którzy stali bliżej ludu, zrozumieli położenie lepiej, poznali, że miejsce ich po jego stronie i dzisiaj są jego bohaterami i przywódcami.

Ministrowie pruscy, którzy dotychczas mawiali o Niemcach lub Prusakach pochodzenia polskiego, przyznali teraz w sejmie i Izbie panów, że o zgermanizowaniu Wielkopolski myśleć nie można. Więc gdy do serca i ducha trafić nie mogą, pragnęliby chociażby zmienić zewnętrzną szatę. Ciągle zatem czyta się o chrztach miejscowości, o — au'ach, feldach i hainach. słyszy się o przybieraniu kulturalnych nazwisk przez robotników kolejowych i urzędników miejskich. Zaraza ta szerzy się zwłaszcza około Bydgoszczy.

Żale feministek.

Znana feministka niemiecka, dr Kathe Schirmmacher, (nawiasem mówiąc, babsztyl, z pruską zaciekłością napadający na Polaków i wysławiający politykę rządu w Poznańskiem), skarży się w czasopiśmie „Mutterschutz“ na przesycony „maskulinizmem“ język niemal wszystkich narodów cywilizowanych. Nad ukształtowaniem i rozwojem języka pracowali przeważnie mężczyźni i oni to wycisnęli na nim piętno swej „zarozumiałości“ i swego „despotyzmu“. A tak już przyzwyczailiśmy się do pewnych zwrotów stylowych, krzywdzących kobiety, że nawet płeć słaba, przeciw którym one są zwrócone, powtarza je bezkrytycznie.

Nowy

Żyd wieczny tułacz

187

według Eugeniusza Sue

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Adryanna sama sobie przypisze skutki, które nastąpić będą musiały ze środków, do jakich mnie zmusza.

— Nie dbam o to! — odrzekła Adryanna — czyń pani, co ci się spodoba.

A potem, zwracając się do doktora, dodała z żywością:

— Chodźmy... chodźmy, kochany doktorze, gdyż umieram z niecierpliwości! idźmy prędko... każda stracona minuta wyciśnie gorzkie łzy całej rodzinie.

I Adryanna spiesznie wyszła z salonu z doktorem.

Służący księżny przywołał powóz doktora i pomógł Adryannie wsiąść; ta nie dostrzegła, że doktor coś szepnął lokajowi.

Gdy doktor zajął przy niej miejsce, lokaj przymknął drzwiczki, a potem rzekł głośno do stangreta:

— Do pałacu ministra, małą furtką.

Konie szybko ruszyły z miejsca.

XI.

Fałszywy przyjaciel.

Już była noc, ponura, ciemna.

Pogodne, czyste niebo, aż do zachodu słońca, coraz bardziej chmurami się pokrywało; wiatr dął gwałtownie i wznosił tu i owdzie tumany zawiei śnieżnej.

Słabe tylko światło rzucały latarnie do powozu, w którym siedział doktor z Adryanną de Cardoville.

Śliczna twarz Adryanny, osłonięta małym kastorowym kapelusikiem, słabo oświetlona światłem latarni, ładnie odbijała od ciemnego tła materyi, pokrywającej wnętrze powozu; postawa młodej dziewicy, obok doktora siedzącej, była nader ujmującą; jej kibić zgrabna w błękitnej, flanelowej sukni ledwie uciskała poduszki powozu; małe nóżki, na krzyż założone i nieco naprzód wyciągnięte, spoczywały na gęstem runie niedźwiedziej skóry, zastępującej kobierzec; w śnieżnej białości lewej ręce trzymała bogato haftowaną chusteczkę, którą z wielkiem zdziwieniem doktora Baleinier otarła sobie wilgotne oczy.

Tak, w rzeczy samej, bo dziewica mocno odczuwała przykrą scenę, w której brała udział w pałacu Saint-Dizier; po nerwowem, podtrzymującem ją dotąd podnieceniu, nastąpiło osłabienie, smutek, gdyż Adryanna, tak nieugięta w niezawisłości, tak nieprzebłagana w ironii, tak śmiała w oporze przeciw niesprawiedliwemu uciemiężeniu, była nader tkliwą, lecz czułość tę starannie ukrywała przed ciotką i zresztą przed wszystkimi, co ją otaczali.

Pomimo całej mocy charakteru, Adryanna nic zgoła męskiego w sobie nie miała: była w całem znaczeniu tego wyrazu *kobietą*; ale również, jako kobieta umiała panować nad sobą, skoro tylko spostrzegła, że najmniejszy znak słabości z jej strony może ucieszyć lub wbić w dumę jej nieprzyjaciół.

Powóz toczył się już od kilku minut; Adryanna po cichu łzy ocierając, z wielkiem zadziwieniem doktora ani słowa jeszcze nie przemówiła.

— Cóż to, kochana panno Adryanno? — odezwał się Baleinier, prawdziwie zdziwiony na widok rozrzewnienia młodej dziewicy — cóż to?... niedawno tak odważna, teraz płaczesz pani?

— Tak — odpowiedziała Adryanna zmienionym głosem — płaczę przed panem... przed przyjacielem... lecz przed moją ciotką... o! nigdy.

— Jednak... podczas tej długiej rozmowy... ironia pani...

— Ach! mój Boże... sądzisz pan, że ja chętnie występuje w tej wojnie na słowa?... Niczego mniej nie lubię nad takie utarczki uszczypliwego szyderstwa, do którego mnie zmusza potrzeba bronienia się przed tą kobietą i jej przyjaciółmi... Mówisz pan o mej śmiałości... zapewniam cię jednak, że nie chodziło mi o to, aby się okazać złośliwą, ale raczej przytłumić, przykryć to, com cierpiała, gdy się ze mną obchodzono tak po grubijańsku... wobec ludzi, którymi się brzydzę, którymi pogardzam... ja, com im nigdy nic złego nie zrobiła, ja, co żyć pragnę sama, niepodległa, spokojna i mieć wokoło siebie ludzi szczęśliwych.

Dalszy ciąg nastąpi.

Zdaniem fanatycznej feministki, przysłowia wszystkich narodów są wrogie lub obrażające dla kobiet. Niema przecież większej pochwały, jak powiedzieć: „To był czyn prawdziwie męski“, a gdy matka wyprawia w świat swojego syna, mówi mu: „Pamiętaj! bądź mężczyzną!“ *Tout court:* mężczyzną. Przeciwnie, jeżeli „femininum“ ma mieć sens dodatni, to do wyrazu „kobieta“ trzeba dodać jakiś przymiotnik, np.: Szlachetna kobieta, piękna kobieta lub coś w tym rodzaju. Bez tego dodatku wyraz „kobieta“ ma znaczenie niemal obraźliwe(!). W dotychczasowym języku bowiem, identyfikującym siłę i energię z męskością, kobieta jest przedstawicielką słabości, niesamodzielności i nieszczerości. Najgorsza obelga, którą mężczyzna rzucić może mężczyźnie, to słowo: „Baba“ lub: „stara baba“. Fartuch i spódnica są symbolami wszystkiego, co zasługuje na pogardę. Mówi się przecież z przekąsem o fartuszkowej lub spódniczkowej polityce. W języku francuskim mówi się: „*C'est une fille*“ (w znaczeniu kokoty) o mężczyźnie bez charakteru. Nawet zwierzęta żeńskie musiały złożyć daninę dla tego skarbca wyzwisk. Paryski drapichróst mówi do aresztującego go policyanta „*Vache*“ (krowa), a lubo wieprz jest równie nieczysty jak świnia, uważa się tylko świnię za wcielenie nieczystości. (Ach! Przyp. red.).

„Jeżeli mężczyzna najciężej obraża mężczyznę, mówiąc mu: „Babo!“, to z drugiej strony, gdy chce uczcić kobietę, nazywa ją „mężczyzną“. Oto kilka próbek: „Pianistka grała z iście męską siłą“. Ernest Renan mówi o wysoko utalentowanej Clemence Royer: „*presqu'un homme de génie*“. George Sand w charakterystyce jednej ze swych bohaterek powiada: „Miała głowę potężną, głowę mężczyzny“. W jednej z krytyk o malarstwie francuskiem czytamy: „Mademoiselle Marcotte jest jedną z tych, których temperament jest zarazem indywidualny i męski“. A co najcharakterystyczniejsze, że same kobiety uczestniczą w popularyzowaniu tych wrogich dla kobiety zwrotów! I one ulegają urokowi „męskości“, a słowo takie, jak „*viril*“, „*male*“, „*masculin*“ w znaczeniu najwyższej pochwały znajdują się właśnie najczęściej u literatek.

Najwięcej oburza panią Schirmmacher zwrot przysłowiowy: „Znosił swoje nieszczęście, jak prawdziwy mężczyzna“. Twierdzi ona, że właśnie kobiety znoszą najcierpliwiej wszelkie bole i dolegliwości, mianowicie w okropnej fizyczno-duchowej niewoli małżeńskiej. A jednak nikt nie powie w sensie dodatnim: „Znosiła swoją niedolę, jak prawdziwa kobieta“. Znaczyłoby to raczej, że taki człowiek był słaby i małoduszny.

Więc pani Schirmmacher martwi się niezmiernie tem wszystkiem, zarzuca mężczyznom, którzy zbudowali języki, brak logiki i brutalność, a w końcu woła: „Oczyśćmy język z przesądów płciowych i pychy płciowej“.

Szanujemy bardzo tę „prawdziwie męską odwagę“, z jaką pani Schimmacher występuje w obronie swej płci, ale z drugiej strony nie rozumiemy, cóżeśmy winni, że język jest „przeważnie dziełem mężczyzny“... Zresztą w każdym języku niemało jest takich zwrotów, które świadczą o głębokiej czci dla kobiety. Mówimy przecież „miłość macierzyńska“ lub „matczyne serce“, mówimy o „wdzięku kobiecym“ i „skromności“ lub „dumie dziewiczej“. Z drugiej strony zaś, jeżeli Niemiec mówi „*Hosenweib*“ (baba w spodniach) to ten męski dodatek nie jest bynajmniej pochlebny dla kobiety. Tak samo, jeżeli Kaszubi mówią „kogutnica“, co równa się naszemu „herod baba“. Co zaś do owej „krowy“ i „świni“, które, jako wyzwiska, tak bardzo irytują przezacną feministkę, że chciałaby je zastąpić wyrazami „męskiemi“, jak „byk“ lub „wieprz“, to możemy ją zapewnić, że nie brak w żadnym języku „męskich słów“, któremi dorożkarze i nietylko dorożkarze obrzucają swych bliźnich. Przecież i „pan stworzenia“ mówi nieraz do „niewolnicy“: Ach! ty „osiołku“ lub: Ach! ty „baranie“ — a dalibóg, ani osioł nie jest głupszy od oślicy, ani baran od owcy.

Wojna w obłokach.

Wojna w obłokach — oto najnowsza zdobycz „cywilizacyi“. W chwili, kiedy wszyscy i wszędzie mówią o potrzebie powszechnego, a bodaj częściowego rozbrojenia, kiedy narody uginają się pod ciężarem na cele wojskowe, kiedy zbiera się pokojowa konferencya w Hadze, myśli się o wojnie nawet w obłokach.

Jest w tych zapewnieniach i dążnościach pokojowych taka zaiste sprzeczność, że już nikt chyba nic bardziej przewrotnego nie wymyśli.

Francya zakupiła od braci Lebaudy (znanych wynalazców na polu aeronautyki) dwa okręty balonowe, poruszane gazem: „Lebaudy“ i „Patrie“, na cele wojenne i zamówiła dwa dalsze, jeszcze większe balony wojenne: „La Republique“ i „Democratie“, których budowa jest właśnie w toku.

W ślad za tem krzątają się inne państwa gorączkowo około zaopatrzenia swej siły zbrojnej w podobne smoki napowietrzne, któreby, krążąc pod obłokami, ziały na ziemię w kierunku armii nieprzyjacielskich gradami bomb, kul i kartaczy.

W Niemczech czyniono, jak wiadomo, próby z dwoma modelami balonowych statków wojennych, a to pomysłu hr. Zeppelina i majora Parsevala; ten drugi daje się dowolnie i łatwo sterować.

Obaj wynalazcy pracują gorliwie nad dalszemi ulepszeniami tych narzędzi, a polecono też niedawno majorowi Grossowi, komendantowi niemieckiego batalionu aeronautycznego, aby we warsztatach okrętowych wojskowych zbudowano „szczególny niemiecki statek napowietrzny“, którzby pod względem wielkości i pojemności (na rezerwoary gazowe i skład amunicyi) przewyższył okręty balonowe francuskie.

Niezależnie od tego zarząd wojskowy niemiecki nabędzie prawdopodobnie „olbrzyma“ pomysłu Zeppelina, który odznacza się niezwykłą wytrzymałością, jak również zakupi model Parsevala, który zaleca się obrotnością lotu w powietrzu.

Z KRAJU.

Wybuch bomby w Jarosławiu. Z Jarosławia donoszą: Bomba, niewiadomo przez kogo i w jakim celu porzucona, eksplodowała w niedzielę rano przy drodze, wiodącej wałami miejskimi, w chwili, gdy przechodziło 3 uczni na ekshortę. Ładunek bomby, złożony z ćwieków, śrutu i kawałków żelaza, ugodził ucznia II. klasy, Seweryna Maksymowicza, w nogę i poszarpał ją od stopy do uda. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Dziki człowiek. W Jaworowie pod Kosowem ośmnastoletni wyrostek Nykoła Łosiuk zawiódł do lasu swego pięcioletniego siostrzeńca, przeciął mu szyję kozikiem, wypruł zeń wnętrzności i porozwieszał je na krzakach. Ślady krwi na koziku i na swem ubraniu wyczyścił w rzece, a odzież dziecka podarł na szmaty, aby nikt nie mógł dojść do kogo należała. Schwytany wyznał, że dziecko zamordował, bo ze zbytków rzucało za nim kamieniami, a wnętrzności powypruwał, aby ułatwić wronom i lisom, włóczącym się po lesie, pożarcie trupa. Myślał, że wskutek tego zginą wszelkie ślady zbrodni i że tak łatwym sposobem pozbędzie się uprzykrzonego siostrzeńca, jak przed kilku miesiącami pozbył się koźlęcia sąsiadów, które w ich ogrodzie ustawiczne szkody robiło. Schwycił je, zarznął, wnętrzności porozwlekał, a psy i wrony dokończyły dzieła. Za koźlę nie bili, nie krzyczeli nawet, wogóle sprawa się udała, dlaczegożby nie miała się udać i z małym Iwankiem, mało co od koźlęcia większym. Nykoła, to nie zwyrodniała dusza, ulegająca szałom lub zboczeniom, ale dusza dzikiego, której pierwotnych instynktów nie ujęły dotąd etyczne społeczeństwa zasady.

Kradzież na poczcie. Z Buczacza donoszą: Onegdaj w południe popełniono w urzędzie pocztowym w Buczaczu znaczną kradzież. Z zamkniętej kasy wertheimowskiej skradziono wszystkie listy pieniężne. Zamki wszystkie były nienaruszone. Po otworzeniu kasy ukazał się brak wszystkich listów z zawartością 16.000 koron. Przyaresztowano woźnego.

Lilipucia tragedya.

(Z przygód najmniejszego człowieka w Krakowie).

Każdy z nas ma swoje bóle i swoje cierpienia, które się składają na całe pasmo t. zw. życia. Kto umie mężnie stawiać przeciwnościom czoło, ten jeszcze jako tako wychodzi. Ale cóż zrobi np. taki maleńki człowieczek, taki krakowski Tomcio Paluch, jak na niego spadnie wielka „tragedya“?

Znacie w Krakowie najmniejszego człowieczka. Wsławił on się głównie graniem Tomcia Palucha w ludowym teatrze. Ma lat 25, metr i kilka centymetrów wysokości, bujną czuprynę na maleńkiej głowie i cóż więcej? Opisywać go szerzej nie potrzebuję, bo go zna cały Kraków. A że o nim piszę, to dlatego, bo, jak mnie słuchy doszły, najmniejszy człowieczek zniknie wkrótce z naszego grodu ku żałości wszystkich tych, którzy się do niego tak przyzwyczaili, jak np. do budek z wodą sodową na plantach, do kurzu na ulicach i t. d. Tak, tak! Najmniejszy krakowski człowieczek przeszedł bowiem tragedyę i to tragedyę miłosną, która go, zdaje się, zmusi do opuszczenia Krakowa.

Przed kilku dniami bawił w Krakowie cyrk liliputów. Znalazło się tam kilka dziewczątek lilipucich. Primadonna trupy, wysoka na metr niespełna, wpadła w oko i do serca liliputowi krakowskiemu i oto węzeł tragedyi.

Nastąpiły podobno oświadczyny, ale lilipucia piękność odmówiła swej nadobnej rączki Tomciowi. I krakowski Tomcio, jakby piorunem, rażony odmową, zachorował... na serce. Nic dziwnego. Taki wielki cios, na takie małe serce! Widać jednak, że serce lilipucie jest taksamo czułe, jak serce zwyczajne, bo najmniejszy krakowski człowieczek wyjeżdża za niewdzięczną bogdanką w szeroki świat. Tegoby nawet człowiek o zwyczajnem sercu tak bardzo nie zrobił.

Więc za kilka dni nastąpi wyjazd najmniejszego człowieczka z Krakowa. Ot, lilipucia tragedya. *r.*

Z SALI SĄDOWEJ.

Wagonowa historya. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa stanął wczoraj 44 letni Mikołaj Nikitejczuk, prawosławny, rodem z Bukowiny, oskarżony o zbrodnię usiłowanej kradzieży. Według aktu oskarżenia sprawa miała się następująco:

W pociągu, jadącym z Mysłowic do Krakowa, jechał kupiec z nad Renu Dawid Ehrenreich. W tymsamym coupé jechał Mikołaj Nikitejczuk. Ehrenreich zauważył podobno, że Nikitejczuk trzykrotnie dobierał się do jego kieszeni, w której miał 910 koron gotówki i książeczkę Kasy oszczędności na 1400 koron. Na skutek żądania p. Ehrenreicha Nikitejczuk został aresztowany. Znaleziono przy nim klucz do otwierania wagonów i 70 koron. Przyznanie się obwinionego, że miał zamiar jechać do Kanady, wobec tak niewystarczającej na podróż kwoty, utwierdziło władze w przekonaniu, że rzeczywiście Nikitejczuk usiłował Ehrenreicha okraść. Stanął więc Nikitejczuk przed trybunałem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył radca Ferens. Oskarżał prok. dr Chwalibogowski, oskarżonego bronił adw. dr Szalay.

Nikitejczuk tłómaczył się, że nie miał zamiaru kraść, ale że w ścisku, jaki w wagonie panował, mógł się był przypadkowo dotknąć Ehrenreicha. Co do klucza, twierdzi, że znalazł go na ławce w wagonie, gdzie go zostawił żyd, sprzedający pomarańcze. Oświadczył dalej, że miał zamiar jechać do Kanady, ale wobec braku pieniędzy z Mysłowic się wrócił. Główny świadek, p. Ehrenreich, do rozprawy się nie stawił.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, uwalniający Nikitejczuka od winy i kary.

Nałogowy złodziej. Przed tymsamym trybunałem stanął wczoraj także Władysław Filipowski, 24-letni znany złodziej, oskarżony o nałogową kradzież. W maju bieżącego roku przyczepił się Filipowski do sprzedającego pieczywo Józefa Górnisiewicza i wdał się z nim w rozmowę. Było to w samo południe. Górnisiewicz, zmęczony pracą, zasnął. Filipowski jął wtedy sprzedawać bułki Górnisiewicza, a wreszcie, korzystając z tego, że Górnisiewicz śpi, wyjął mu z kieszeni 8 koron i umknął. Na szczęście Górnisiewicz wtedy się przebudził i zawezwał policyanta, skutkiem czego Filipowski został aresztowany. W ten sam dzień sprzedał również Filipowski blaszankę mleka, którą musiał skraść niewiadomemu właścicielowi. Ponieważ Filipowski był już niejednokrotnie karany za zbrodnię kradzieży, a nawet kilka dni przed popełnieniem ostatniej kradzieży wyszedł dopiero z kryminału, oskarżono go o nałóg w kradzieży.

Oskarżony przyznał się do zarzuconego mu czynu. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Filipowskiego na trzy lata ciężkiego więzienia.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 19 czerwca 1907.

Obchód „Wianków“ odbędzie się tego roku w sobotę d. 22 b. m. Komitet Sokoła dokłada wszelkich starań by ta tradycyjna uroczystość wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Szczególnie świetnie wypadną ognie sztuczne. Przygotowano niebywałą ilość wianków świetlnych, których 600 sztuk spłynie z falami Wisły.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezp. rozpoczęła wczoraj obrady nad przygotowanym przez dyrekcyę projektem podwyższenia płac urzędnikom wszystkich rang i kategoryj.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godz. 5 po południu.

Nowy radca miejski. Na najbliższem posiedzeniu Rady m. przedłożony będzie wniosek o powołanie pana Antoniego Fredry Bonieckiego, naczelnika oddziału I. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, do pełnienia obowiązków radcy m. wskutek opróżnienia się mandatu radcy wskutek śmierci śp. Henryka Jordana.

Zakończenie roku szkolnego w szkole sług żeńskich, założonej i utrzymywanej przez krakowskie Tow. oświaty ludowej odbyło się w niedzielę w szkole na Smoleńsku w obecności wicepr. Chylińskiego, prezesa Tow. oświaty ks. Spisa i wielu gości. Egzamin z religii, języka polskiego, rachunków i gospodarstwa domowego wypadł bardzo dobrze. Po popisie prezes ks. Spis podziękował gminie za poparcie szkoły, a gronu

Naokoło teatru.

Z opery. Prześlicznem, wiecznie świeżem dziełem Moniuszki „Straszny dwór“ rozpoczęła gościnę na scenie teatru krakowskiego opera i operetka lwowska pod kierownictwem dyr. L. Hellera. Obsadę partyj stanowili znani krakowianom z jaknajlepszej strony artyści panie Hendrichówna, Markówna, Kasprowiczowa oraz p. Malawski, Mossoczy, Ludwig, Jeliński i Okoński (przepysznie zarówno po aktorsku jak i śpiewaczo odtwarzający Miecznika). W tej obsadzie słyszeli już moniuszkowską melopeę krakowscy melomani — nowym i nieznanym był tu tylko p. Langer, kapelmistrz, utalentowany muzyk. — P. Langer, krakowianin z rodu, stający wobec krakowian po raz pierwszy u pultu dyrektorskiego przedstawił się jako kierownik przytomny, dzieło doskonale znający a umiejący utrzymać w karbach zarówno solistów jak i zespoły bez posługiwania się pozą i przesadą w ruchach. Odtworzeniu moniuszkowskiego dzieła, pojętego refleksyjnie, zbywało chwilami na energii, co przejawiało się w zwalnianiu tu i owdzie tempa. — Korzystnie również przedstawił się p. Langer jako kapelmistrz operetki, prowadząc niedzielne przedstawienie „Orfeusza w piekle“ — w którem przywitał słuchaczy cały niemal personal operetkowy z paniami Kliszewską, Miłoską, Kasprowiczową na czele. — Przedstawieniem „Opowieści Hoffmanna“ z p. Malawskim w partyi tytułowej kierował p. Rukawina. W obsadzie znanej z przedstawień zeszłorocznych wystąpiła po raz pierwszy p. Szymanowska w partyi lalki. Piękny, dobrze ustawiony głos, muzykalne oddanie partyi i wdzięczna aparycya wywarła nader dodatnie wrażenie.

Stabur.

W wczorajszem przedstawieniu wesołej operetki Reinhardta „Słodka dziewczyna“, wystąpiła po raz pierwszy pani Helena Schupp, w roli tytułowej, którą ona pierwsza na scenie lwowskiej przed trzema laty kreowała. A znów pani Kliszewska i p. Lelewicz, jak wiadomo, w operetce tej grają „con amore“ popisowe role komiczne.

We środę teatr lwowski daje u nas po raz pierwszy wysokiej wartości muzycznej operę, Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“ z udziałem pp.: Mokrzyckiej, Hendrichównej, Kasprowiczowej, Markównej, Okońskiego, Malawskiego i Mossoczego w głównych partyach. Wielki balet układu p. Trojanowskiego. Dyryguje kapelmistrz Fryderyk Rukawina.

We czwartek daną będzie tylko raz jeden w tym sezonie popularna operetka japońska „Gejsza“ z pp.: Kliszewską, Kasprowiczową, Schupp, Lelewiczem, Solnickim, Miłoszą i Sawickim. Nowe tańce układu pp. Sachsa i Trojanowskiego. Dyryguje kapelmistrz Leon Langer.

W piątek w pięknej operze Thomasa „Mignon“ wystąpi po raz pierwszy p. Korwin-Szymanowska, a w głównej partyi tenorowej wystąpi gościnnie p. Dianni, artysta oper włoskich.

W sobotę wystawioną będzie po raz pierwszy głośna na scenach zagranicznych i nadzwyczaj efektowna scenicznie opera Karola Weissa p. t. „Żyd polski“ z p. Ludwigiem, w głównej i wielce trudnej partyi burmistrza.

Z teatru ludowego. W przygotowaniu dwie nowości, dotąd nie grane jeszcze w teatrze ludowym. — „Dziewica Orleańska“, sztuka w 5 aktach Fr. Szylera. Sztuka ta graną była na prowincyi przez zespół lwowskiego teatru ludowego, do której sprawiono nowe kostyumy według wzorów lwowskiego teatru miejskiego. W roli tytułowej wystąpi p. Olska. — Drugą nowością w teatrze ludowym będzie „Młyn dyabelski“ (niedziela 23 b. m.), wodewil czarodziejski ze śpiewami i tańcami. — We wtorek „Tomcio Paluch“ dla szkół wydziałowych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Eugeniusz Onegin“.
Czwartek: „Gejsza“.
Piątek: „Mignon“.

Repertuar Teatru ludowego.

We czwartek 20 czerwca o g. pół do 8-tej wieczór: „Tomcio Paluch“.

W sobotę d. 22 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Dziewica Orleańska“.

W niedzielę d. 23 czerwca o godz. 3 popołudniu: „Tomcio Paluch“.

W niedzielę d. 23 czerwca o godz. 8-mej wieczór: „Młyn dyabelski“.

W poniedziałek 24 czerwca w Tarnowie: „Tomcio Paluch“.

We wtorek 25 czerwca w Przemyślu: „Tomcio Paluch“.

We środę 26 czerwca w Rzeszowie: „Tomcio Paluch“.

nauczycielskiemu z dyr. Maciołowskim na czele, za skuteczną i sumienną pracę. W końcu dyr. Maciołowski złożył sprawozdanie. Do szkoły zapisało się 175 uczenic, w tem 118 analfabetek. Nauka odbywała się w niedzielę popołudniu. Po odczytaniu klasyfikacyi rozdano pilnym uczennicom około 100 nagród.

Ze spraw miejskich. Pod przew. radcy Klemensiewicza odbyło się onegdaj posiedzenie sekcyi trzeciej. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie m. wniosek o przyjęcie darowizny zbiorów Heleny Budzynowskiej na rzecz Muzeum narodowego oraz w sprawie przyjęcia tytułem darowizny realności przy ul. Floryańskiej w Krakowie, stanowiącej „Dom Matejki“. Następnie przyjęła sekcya wnioski prezydyum o systemizowanie posad woźnych przy Muzeum narodowem i załatwiła kilka podań o przyznanie pensyi emerytalnych.

Wycieczka do Wieliczki. Dnia 19 b. m. t. j. we środę odbędzie się wycieczka do salin wielickich przy wspaniałem oświetleniu elektrycznem całej kopalni. Zarazem zawiadamia Zarząd, że w roku bieżącym zjazd do kopalni przy podobnem oświetleniu całej kopalni już się prawdopodobnie nie odbędzie.

Wpisy przedwakacyjne do wyższej szkoły (Akademii) handlowej w Krakowie odbędą się w dniach 27 do 30 czerwca b. r. w kancelaryi dyrekcyi przy ul. Straszewskiego l. 29 między godziną 9 a 12 rano.

Zgłoszenia na kurs abituryentów i abituryentek szkół średnich przyjmuje dyrekcya w dniach od 27 czerwca do 6 lipca b. r.

Równocześnie podaje dyrekcya wyższej szkoły handlowej do wiadomości, że we wrześniu b. r. otwiera w budynku akademii handlowej dwuklasową szkołę handlową. Celem tej szkoły będzie przygotować uczniów w ciągu 2 lat nauki praktycznie i teoretycznie do tego stopnia, by po ukończeniu szkoły mogli objąć posady w kantorach, składach, fabrykach ewentualnie wstąpiwszy na praktykę do handlu, mogli mając już żądany przez ustawę dowód uzdolnienia, po znacznie krótszej praktyce zostać pomocnikami handlowymi.

Kształcić więc będzie dwuklasowa szkoła handlowa przyszłych kupców względnie buchalterów i korespondentów kupieckich, dając im oprócz wykształcenia fachowego także potrzebne wykształcenie ogólne.

Do klasy I. przyjmuje się uczniów, którzy w b. r. ukończą lat 14 i ukończyli z dobrym postępem trzecią klasę wydziałową, gimnazyalną lub realną.

Wpisy przedwakacyjne odbędą się w dyrekcyi wyższej szkoły handlowej w dniach 27 do 30 czerwca b. r. rano między godz. 9 a 12.

Bliższe warunki i plan nauk prześle dyrekcya na żądanie.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Jutro we środę d. 19 b. m. zbierają się w Krakowie delegaci towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na doroczne walne zgromadzenie. Przedłożone im będzie sprawozdanie dyrekcyi z czynności towarzystwa we wszystkich działach, przyjęte już przez Radę nadzorczą.

Obrót interesów dał w ubiegłym roku b. pomyślne wyniki.

Przypominamy, że zjazd koleżeński uczenic, które w roku 1901/2 złożyły egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, odbędzie się 29 b. m. — Zgłaszającym się koleżankom udzielą wszelkich wyjaśnień pp.: Matylda Habischtówna, Smoleńsk 12 i Marya Hopcasówna, Grodzka 60, Kraków.

Hyena emigracyjna. Policya aresztowała wczoraj na dworcu niejakiego Emila Lukę, z Borowy w powiecie mieleckim, za przeprowadzanie emigrantów popisowych do Ameryki. Luka przeprowadzał właśnie czterech emigrantów, którym sobie kazał grubo płacić za odstawienie ich do Mysłowic. Brał on od jednej osoby po 40 koron! Luka jest typową hyeną emigracyjną. Raz już był aresztowany i ukarany za przewóz emigrantów, a jednak nie zaniechał swego rzemiosła, przynoszącego mu, jak się okazuje, niemałe zyski.

Nawet spirytus podrożał. Z powodu niebywałego podniesienia cen przez fabryki nastąpiło wczoraj podrożenie spirytusu we wszystkich handlach krakowskich. Litr spirytusu rektyfikowanego kosztuje obecnie 2 kor. 40 hal. Podwyższoną została również cena spirytusu denaturowanego do palenia o 4 hal. na litrze. Obecnie litr kosztuje 82 hal.

Obłąkany w hotelu. W jednym z hoteli krakowskich znaleziono onegdaj cierpiącego na obłęd abituryenta gimnazyalnego Adama O. który przed kilku dniami uciekł z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Odpowiedzi Redakcyi. *Maud.* Umieścimy niebawem. — *Strażakowi* w Wadowicach. Nie możemy drukować korespondencyj od osób nam nieznanych i nie podpisanych.

Wyścigi konne w Krakowie.

Wielce interesująco wypadł drugi dzień wyścigów, który również zgromadził przy pięknej pogodzie liczną publiczność. Ogromne zainteresowanie wzbudził zwłaszcza bieg ostatni, w którym por. bar. Wodianer, zwycięzca większości biegów tego dnia, mimo zmęczenia z powodu udziału we wszystkich biegach, czterokrotnie dosiadał upadającego przy braniu przeszkód konia; to też publiczność burzą oklasków powitała jego przybycie do mety. Również zwycięzcy w tym biegu, nadporucznikowi Reimerowi, koń kilkakrotnie wyłamywał się w pobliżu stajen. W biegu myśliwskim niespodzianką było zwycięstwo por. Woyciechowskiego na „Wiatrówce“, która cały bieg prowadziła i z łatwością pokonała „Capudana-Paszę“ 10 długościami. W biegu tym przy braniu przeszkody runął koń nadporucznika bar. Franza „Per Putz“ i złamał nogę, wskutek czego musiano go zastrzelić.

Rezultat wyścigów był następujący:

I. Nagroda Krakowa, 2000 m., panowie jeżdżą: 1) „Freia“ — rotmistrza Kollera (jeździec bar. Wodianer); 2) „Puma“ — hr. Zdzisława Tarnowskiego (jeździec Dom. Horbaczewski); 3) „Vision“ Fr. Bartoscha (jeździec właściciel).

Totalizator 10:14, 20:36, 100:183.

Plac: 63, 144.

II. Oficerski bieg z płotami, 2800 m.: „Wnuczka“ — rotmistrza Kollera (jeździec bar. Wodianer); 2) „Arnheim“ — porucznika Reimera (jeździec właściciel).

Totalizator: 10:12.

III. Bieg myśliwski zamku Łańcuckiego, 5000 m., panowie jeżdżą: 1) „Wiatrówka“ — porucznika Fr. Woyciechowskiego (jeździec właściciel); 2) „Capudan-Pascha“ — porucznika Marnegga (jeździec właściciel); 3) „Cordon“ — Fr. Bartoscha (jeździec właściciel); 4) „Basrelief“ — porucznika Reimera (jeździec właściciel).

Totalizator: 10:264, 20:529, 100:2646.

Plac: 357, 70, 64.

IV. Nagroda rządowa, Steeple-chase, 4000 m., panowie jeżdżą: 1) „Trawna“ — rotmistrza Hagelina (jeździec właściciel); 2) „Guter Kerl“ — Fr. Bartoscha (jeździec Staerz); 3) „Csakó“ — rotmistrza Hagelina (jeździec bar. Wodianer).

Totalizator: 10:12, 100:124.

Plac: 57, 61.

V. Steeple-chase armii, 4000 m.: 1) „Coquin“, rotmistrza Kollera (jeździec Staerz); 2) „Panicz“, rotmistrza Kollera (jeździec baron Wodianer); 3) „Blizzard II.“ — porucznika Reimera (jeździec właściciel).

Totalizator: 10:12, 20:25, 100:125.

Plac: 91, 63.

VI. Nagroda pań, Steeple-chase, 4000 m., panowie jeżdżą: 1) „Fairhair“ — Mautnera (jeździec porucznik Reimer); 2) „Liszka“ — rotmistrza Kollera (jeździec bar. Wodianer).

Totalizator: 10:21, 20:42, 100:213.

Następne wyścigi we czwartek.

Z Rosyi i z zaboru rosyjskiego.

Nowa ordynacya wyborcza w Rosyi.

Petersburg. Wybory do Dumy odbywają się według nowej ustawy wyborczej w guberniach, a osobno w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Kijowie, Łodzi, Odessie i Rydze.

W Polsce oraz w guberniach irkuckiej i jenisejskiej wybory będą przeprowadzone według dawnej ustawy wyborczej, przyczem Polacy wybiorą 14 posłów, między tymi dwóch z ludności rosyjskiej.

Wybory na Kaukazie i na dalekim Wschodzie będą uregulowane osobną ustawą. W pięciu z wyżej wymienionych siedmiu miast (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi) odbywają się wybory bezpośrednio. Uprawniony przy wyborach ma tylko jeden głos i może tylko należeć do jednej kuryi wyborczej.

Wybory posłów do Dumy odbywają się na zgromadzeniach gubernialnych, składających się z prawyborców pięciu kategoryj; z właścicieli dóbr, pierwszej i drugiej kuryi miejskiej, z wyborców chłopskich i z robotników. Tam gdzie ustawa to zarządza, wyborcy miejscy dzielą się — jak już wspomniano — na dwie kurye, odpowiednio do cenzusu majątkowego.

Zgromadzenia właścicieli dóbr, pełnomocników chłopskich, (ci ostatni w guberniach, posiadających ludność mieszaną) i wyborców miejskich mogą na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych odbywać się odpowiednio do miejscowości według wyższego lub niższego *census*u majątkowego, a w okręgach z mieszaną ludnością według narodowości.

Zgromadzenie gubernialne wybiera *in corpore* naprzód jednego posła z pośród prawyborców pełnomocników chłopskich, a następnie również *in corpore* posła z pośród prawyborców właścicieli ziemskich, oraz posła z pośród prawyborców miejskich pierwszej i drugiej kategoryi. Zresztą ustawa postanawia szereg, w jakim te wybory mają się odbywać rozmaicie dla rozmaitych gubernij. Następnie odbywa się przez zgromadzenie gubernialne z ogólnej liczby prawyborców wybór innych przez ustawę dla dotychczasowych gubernii ustanowionych posłów.

We wszystkich miastach z własną reprezentacyą (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi), każda z dwóch kategoryj osobno wybiera posłów ze swego grona.

Ogólna ilość posłów do Dumy wynosi 442, z czego przypada na europejską Rosyę 403, na azyatycką Rosyę 15, dalej na Kaukaz 10, na Polskę 14.

(Telegramy „Nowin“).

Spokój — na razie.

Petersburg. Spokój na razie trwa w dalszym ciągu. Strejk uważać można na razie za nieudały. Obawiają się jednak wzrostu zamachów terrorystycznych.

Strejk jeneralny w Łodzi.

Łódź. We wszystkich przędzalniach rozpoczął się dzisiaj strejk jeneralny.

Przyczyna rozwiązania Dumy.

Londyn. Petersburski korespondent „Daily News“ donosi, że przyczyna rozwiązania Dumy leżała wyłącznie w jakiejś dziwnej bojaźni, aby nie drażnić Niemiec koncesyami dla Polaków. — Żądania Polaków były bardzo umiarkowane. Żądali oni tylko, aby nauka w szkołach odbywała się w języku polskim i grozili ewentualnem odrzuceniem budżetu. Wpływ niemiecki na dworze petersburskim jest tak silnym, że skłonił rząd rosyjski do odmówienia koncesyi Polakom, gdyż były one niemiłemi dla cesarza Wilhelma, który obecnie gnębi Polaków. Rząd widząc, że bez Polaków nie będzie miał budżetu, rozwiązał Dumę.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie odbyło we wtorek posiedzenie.

Dla wniosków o zmianę statutów Koła polskiego wybraną będzie osobna komisya złożona z prezesa i 8 członków. Chodzi o zmianę w tym kierunku, aby Koło miało zamiast dwóch, trzech wiceprezesów i aby wybory prezydyum i komisyi parlamentarnej ważne były tylko na rok.

Przemawiał liczny szereg mowców:

Pos. Głąbiński przedstawił telegram z powiatu borszczowskiego z doniesieniem o niebezpiecznych groźbach radykalnych wyborców ruskich, którzy grożą nawet podpaleniem plonów w polu. Mowca żąda interwencyi u rządu.

Pos. Głąbiński wnosi sprawę pragmatyki służbowej dla urzędników i innych funkcyonaryuszy państwowych.

Pos. Petelenz popiera wniosek i domaga się specyalnego zajęcia się funkcyonaryuszami kolejowymi.

Koło wybrało „komisyę inicyatywy“ i „komisyę statutową“.

Telegramy „Nowin“.

Zlot sokoli w Pradze.

Praga. Na mający się tu odbyć od 29 b. m. do 1 lipca zlot Sokołów słowiańskich, już z zagranicy zaczynają zjeżdżać się goście. Dziś przybyło 195 osób, między niemi 33 z Ameryki, 12 z Paryża.

Cesarz.

Wiedeń. Cesarz odbył dziś częściowy przegląd wojsk w Praterze. Prócz wielu dygnitarzy wojskowych, obecny był także feldmarszałek japoński Nishi.

Nowa ustawa antypolska.

Berlin. (Tel. pryw.). „Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że na najbliższej sesyi Sejmu pruskiego wniesioną zostanie antypolska ustawa, oparta na podstawie wywłaszczenia ziemi przez państwo. Rząd jest zdania, że jedynie ustawa o wywłaszczeniu umożliwi dalszy rozwój kolonizacyi na kresach wschodnich. Wykluczone od wywłaszczenia będą dobra zostające w rękach polskich, natomiast sprzedaż niemieckich wielkich własności Polakom musi się już raz skończyć; dlatego państwo musi mieć prawo wywłaszczenia tych obszarów. Rząd ma przekonanie, że przez tę ustawę potrafi stworzyć większe, bardziej skupione okręgi kolonizacyjne.

Nowe trójprzymierze.

Paryż. Dzienniki wyrażają jednomyślnie radość z powodu traktatu zawartego między Francyą, Anglią i Hiszpanią i wywodzą, że przez to uniemożliwiono Niemcom wojnę morską.

Proces o zamordowanie Petkowa.

Sofia. (Aj. bułg.). Jutro przed specyalnym trybunałem wojennym rozpoczyna się proces przeciw mordercy prezydenta ministrów Petkowa i osobom oskarżonym o współudział.

Południe Francyi burzy się.

Paryż. Deputowany z Narbonne, Sarraut, wystosował do prezydenta ministrów Clemenceau pismo, w którem zgłasza swą dymisyę z urzędu podsekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych, z tem uzasadnieniem, że wydarzenia, jakie rozgrywają się w jego okręgu wyborczym, nie pozwalają mu nadal pracować w ministerstwie i pozbawiają go możności bronienia w łonie rządu spraw tych, którzy przyjęli go za syna. Dymisya podsekretarza Sarraut wywołała w kołach politycznych sensacyę. Mimo przedstawień, ze strony prezydenta ministrów, Sarraut obstaje przy zamiarze dymisyonowania. Minister Doumerge i podsekretarz Bonmetr, którzy również są deputowanymi z południowej Francyi, zatrzymują nadal swe teki, ponieważ w ich okręgu tylko nieliczni merowie podali się do dymisyi, podczas gdy w okręgu Sarraut'a wszyscy merowie podali się do dymisyi.

Paryż. Dzienniki donoszą, że żołnierze pułku piechoty Nr. 100, obozujący w Larzag, zbuntowali się. Znieważyli oni czynnie oficerów i **zrabowali obóz**. Przyczyną była ta okoliczność, że ich towarzysze, skazani za bunt, nie otrzymali amnestyi. Minister wojny nie otrzymał dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Paryż. Jak dzienniki donoszą, z powodu zajść na południu, rząd poczyni nast. zarządzenia: Ścigani będą wszyscy członkowie komitetu w Argeliers, z powodu podburzania **do powstania**. Ścigani będą niektórzy **merowie**, którzy się złączyli celem objęcia **władzy centralnej**. **Pułk setny** i kilka innych zostanie z południa **przeniesionych**. Kilka pułków kawaleryi ze wschodnich garnizonów, odeszło na południe.

„Petite Republique“ donosi, że rząd poczyni energiczne zarządzenia, wobec tego, że **niektórzy prefekci** są w podejrzeniu, że nakłaniać pragną lud **do powstania**.

Paryż. Pułk dragonów i huzarów zostały wezwane do obsadzenia wszelkiego dostępu do miejscowości Argelier.

Rozmaitości.

Bal włóczęgów. Jedyny taki w swoim rodzaju bal odbył się w Chicago w hotelu Windsor-Clifton. Zebrało się na ten bal około 125 włóczęgów chicagowskich, t. zw. „trampów“, których „zaproszono“ przez rozmaite stowarzyszenia dobroczynne.

Zajął się tą sprawą dr L. Reitmann, filantrop, który niedawno w przebraniu „trampa“ włóczył się po Chicago, aby przekonać się, że dobroczynność mieszkańców wobec takich „gości“ równa się prawie zeru. Postanowił on założyć schronisko dla włóczęgów i w tym celu założył już towarzystwo: jest on zdania, iż dobrocią i uprzejmością więcej dobrego się zdziała, aniżeli surowością wobec włóczęgów, z których wielu przez istotne nieszczęścia zostało doprowadzonych do owego stanu. Kilku innych filantropów wraz z drem Reitmanem dostarczyło funduszów do urządzenia bankietu. Znaleźli się na nim włóczęgi w swych oryginalnych „strojach“, ale było także kilku eleganckich panów, z których kilku niegdyś było „trampami“. Wyfraczona służba usługiwała gościom, a różni włóczędzy w krótkich przemówieniach opisywali koleje swego życia.

Dokładnego opisu — toalet, kroniki balowe amerykańskie nie podają.

Rada Liszta. W domu Liszta w Weimarze gromadzili się pianiści ze świata całego — Reisenauer, Sauer, Stavenhaben, Siloti, przebywali tam często; ale nie brakło też i skrzypków, śpiewaków i śpiewaczek. Co dzień w godzinach popołudniowych odbywały się koncerty. Mistrz przysłuchiwał się produkcyom i sądził je, ubierając krytykę w wytworne słowa. Pewnego dnia popisywała się przed nim jakaś panienka Balladą Szopena, wykonywaną tak po dyletancku, że nawet cierpliwy z natury Liszt nie mógł zapanować nad swem oburzeniem. Chodził po pokoju mrucząc: „Heiliger Bimbam“! Gdy wreszcie fortepian umilkł, maestro zbliżył się do panienki, pocałował ją w czoło i rzekł: „Wyjdź za mąż, drogie dziecko“.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Przed i po.

Przed ślubem. Mów jeszcze, najdroższa, niema dla mnie cudniejszej muzyki, nad twój głos srebrzysty!

Po ślubie. Przestań już raz skrzeczeć, bo mi głowa pęka od twego gderania.

Jaka będzie pogoda we środę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 2 K 40 h. Księgarnia Katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana L. 6, Hotel Saski

wysyła odwrotną pocztą

Najmniejszą książeczkę do modlitwy

7/5 centym. p. t.:

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborową treść, odznaczają to wydawnictwo, jedynie w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi. Taż sama książ. jest także w opraw. zbytkow. od **K 5·50** aż do **K 11·50. Porto 40 hal.**

Tamże wyszedł **Najtańszy Przewodnik po Krakowie.** Cena 20 hal. 54b

Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Poszukuje się zdolnej gospodyni do restauracyi. Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Posada zaraz do objęcia. — Wiadomość Hotel Pellera (restauracya). 584

Chłopiec 15 lub 16-letni, potrzebny do nauki fryzyerstwa w zakładzie K. Romana, Kraków, ul. Szewska l. 21. 561

Mieszkania z utrzymaniem poszukuję od 1 lipca 1907 r. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" dla **„Studenta St. S."** 586

Poszukuje się pożyczki 14.000 koron na hipotekę zupełnie zapewnioną. — Zgłoszenia listowne pod **„M. H."** do Administracyi „Nowin".

Znaleziono

w piątek złoty kolczyk z trzema kamykami i sześcioma perełkami. Odebrać można w Administracyi „Nowin" za okazaniem drugiego.

Do wynajęcia.

Pokój kawalerski frontowy z osobnem wejściem na I. piętrze z meblami lub bez przy ulicy Filipa l. 14, od lipca do wynajęcia za przystępną cenę. — Wiadomość tamże.

Sklep ze stancyą w Półwsiu Zwierzynieckiem l. 59 **zaraz do** wynajęcia. 556

Do sprzedania.

Dwór 11 klm. od Bochni, przy gościńcu, mający 76 mórg gruntu z tego 16 mórg lasu, z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Cena 29.000 złr., w tem 13.000 złr. długu; dopłata tylko 16.000 złr. Wiadomość: między godz. 1—3 w południe w Administracyi „Nowin".

Parcela 100 sągów, w Dębnikach, ul. Ogrodowa, za dopłatą 900 złr. do sprzedania. Wiadomość: między godz. 1—3 w poł. w Administracyi „Nowin".

Kilkaset flaszek, przeważnie z wina, do sprzedania. Kraków Zacisze 7, parter. Wiadomość w Administracyi „Nowin".

Duża gablota wystawowa zaraz tanio do sprzedania. — Wiadomość **Floryańska 36 l. piętro.**

Wszystkie artykuły

wchodzące w zakres handlu towarów kolonialnych wysyła handel pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 437

Zmiana Lokalu.

Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń

J. HOPCASA, A. SALOMONOWEJ

znajduje się obecnie 44

przy ul. Sławkowskiej 2.

Abonament Pism całego świata. Sprzedaż pojedynczych numerów pism, broszur, konduktorów, kalendarzy, widokówek i t. p. Przyjmuje się **Inseraty (ogłoszenia) do wszystkich pism.**

OSOBNY DZIAŁ KSIĘGARSKI.

Filie sprzedaży pism na naszych straganach: **Mały Rynek i Wolnica,** oraz kiosk narożnik ul. **Dietla i Krakowskiej.**



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 232

Posada do objęcia

z dniem 15 lipca b. r. dla osoby mogącej złożyć **odpowiednią kaucyę** do przedsiębiorstwa. **Pensya roczna 2400 koron.**

Bliższe warunki ustnie. Zgłoszenia pod lit. **B. L.** post. rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 577

½ kg CUKRÓW

w ozdobn. pudełku K 2·40

wyrób własny poleca

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 10. ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 39

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej)

poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 koron wyżej. 216

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „**Nowin**". Jedno słowo kosztuje **4 hal.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach poczt.

SALON FRYZYERSKI dla Pań i Panów

Piotra Łabużka w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4,

urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszelkiemi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich, utrzymuje na składzie wszelkie przybory toaletowe. 266

Wielki wybór grzebieni i szpilek do włosów. — Perfumerya krajowa i zagraniczna.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej

55 **Kraków, ul. Mikołajska 14, Tel. 248.**

Posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i dokładnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa.

Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 13

Peleryny zakopiańskie i tyrolskie

od deszczu i zwykłe

damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz na składzie po zniżonych cenach:

Guńki zakopiańskie, damskie i dziecinne,
Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecinne,
Sabałówki, oryginalne zakopiańskie,
Zuawki, Ułanki, Kryniczanki,
Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie,
Karazye, czapki i paski krakowskie, wszystko wyrobu własnego

poleca

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek, Linia A-B l. 45

nad apteką pod „Białym Orłem"

Medal srebrny na wystawie w Łańcucie w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Przemyślu w r. 1904. Medal bronzowy na wystawie w Dembicy w r. 1904. Medal srebrny na wystawie w Zakopanem w r. 1905. Medal złoty i srebrny na wystawie w Tarnowie w r. 1905. 288

Filia w Krynicy pod „Białą Różą".

Kraków.

DO ZAWIERANIA

ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami i niskiemi premiami nadaje się najbardziej

„ALLIANZ"

Akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty.

Fundusze gwarancyjne po dzień 31 grudnia 1906 K 11,013.456·42. Stan ubezpieczeń po dzień 31 grudnia 1906 — 288.342 osób z kapitałem kor. **89,000.000.** Ogółem wypłacona kwota od założenia Towarzystwa około 6,000.000 koron.

Prospekta, taryfy rozsyła tudzież bliższych informacyi udziela

„Allianz" Akcyjne Tow. ubezpieczeń na życie i renty

Główna Agencya: Kraków, ul. Floryańska 10.

Szczególniejszej uwadze polecamy kombinacye ubezpieczeń, połączone z prawem poboru renty, tudzież ubezpieczenia z rocznym do 3% (od 67%) wzrastającym zagwarantowanym opustem odsetkowym.

Osobny dział ubezpieczeń ludowych z wkładkami tygodniowemi od 10 hal. począwszy. 519

Zdolni i ruchliwi zastępcy poszukiwani.

PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury, do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. Znakomite wyroby **krajowych fabryk „Iskra" i „Stan. Hefa"**, również oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają 587

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B,

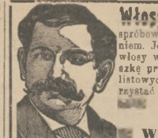
MAGAZYN MEBLI

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

KAJETANA DUDZIAKA

W KRAKOWIE

ul. Floryańska l. 36, I. p.



Włosy Nowe włosy zaraz pewnie przy użyciu **John Craven-Burleigh'a Hair Grower.** Proszę spróbować samemu. Tysiące zrobiło to z powodzeniem. Jeśli Pan jesteś łysym, albo też jeśli komu włosy wypadają, proszę zaraz pisać o **bezpłatną puszkę próbną.** Proszę dołączyć do listu w markach listowych 20 gr. za porto i opakowanie. Proszę skorzystać z tej oferty, nie zostanie często powtórzoną, listy adresować proszę do

WILIAM SCOTT

Wien I/871 Adlergasse Nr. 7.

Naśladownictwo wzbronione!



Prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego

z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**

Thierry'ego Maść centifoliowa

na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztują 2 słoiki **kor. 3·60.**

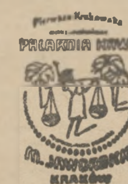
Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.

Zamówienia adresuje się:

Aptekarz A. THIERRY, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Zakład

Iwonicz Zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorja systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe. — Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Juljan Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 Maja do 20 Czerwca i w III-cim od 20-go Sierpnia do końca Września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica, zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 455

Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.



Pierwszy i największy w kraju od 35 lat znany P. T. Publiczności 51

Skład maszyn do szycia i haftu, do robót krawieckich i szewskich, maszyn pończoszniczych i do pisania

KURS HAFTU BEZPŁATNIE.

Przyjmuje również naprawę maszyn do szycia wszelkich systemów. Cenniki franko i gratis.

JÓZEF IWANICKI

specyalista i mechanik,

LWÓW, (HOTEL ZORZA).

Uwaga: Zaznaczam, że R. Pawłowski z Krakowa nigdy w żadnych stosunkach z firmą „I. IWANICKI" nie pozostawał i do zaniechania dodatku „I. Iwanicki", który bezprawnie przy firmie swojej zamieszczał, został zmuszonym w drodze egzekucyi sądowej pod rygorem nałożenia grzywny.



L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać **Lusera** plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.

W każdej aptece do nabycia.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. BZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** 14

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.